

Wyrok z dnia 24 lipca 2006 r.

I BP 1/06

Wybór jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, choćby okazała się ona nieprawidłowa, nie oznacza niezgodności orzeczenia z prawem, rodzącej odpowiedzialność odszkodowawczą Państwa (art. 424¹ § 1 k.p.c. w związku z art. 417 § 1 i art. 417¹ § 2 k.c.).

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Józef Iwulski, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 24 lipca 2006 r. sprawy z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej „P.N.” w K. przeciwko Czesławowi N. o ustalenie, na skutek skargi Rzecznika Praw Obywatelskich o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 7 lipca 2005 r. [...]

1. o d d a l i ł skargę;
2. nie obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu stronie powodowej kosztów procesu w postępowaniu wywołanym skargą;
3. nie obciążył stron nieuiszczonymi opłatami sądowymi.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie wyrokiem z 4 listopada 2004 r. [...], oddalił powództwo Spółdzielni Mieszkaniowej „P.N.” w K. o ustalenie, że pozwany Czesław N. w okresie pozostawania bez pracy od 1 sierpnia 2001 r. do 15 kwietnia 2003 r. nie nabył prawa do urlopu wypoczynkowego w powodowej Spółdzielni oraz że na Spółdzielni nie ciąży ustawowy obowiązek zapłaty pozwanemu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy w kwocie 1.628,96 zł.

Sąd Rejonowy ustalił, że Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z 15 kwietnia 2003 r. przywrócił pozwanego Czesława N. do pracy w powodowej Spółdzielni

Mieszkaniowej „P.N.” w K. Pozwany niezwłocznie zgłosił gotowość do pracy i z dniem 16 kwietnia 2003 r. podjął pracę. Wobec faktu, że pozwanemu przysługiwała szczególna ochrona stosunku pracy, jako członkowi rady nadzorczej Spółdzielni, powódka wypłaciła mu wynagrodzenie za cały okres pozostawania bez pracy, tj. od 1 sierpnia 2001 r. do 15 kwietnia 2003 r., oraz ekwiwalent za urlop wypoczynkowy przysługujący za okres faktycznego wykonywania pracy od 16 kwietnia do 31 lipca 2003 r., tj. do dnia ustania stosunku pracy wskutek ponownego wypowiedzenia umowy o pracę dokonanego przez pracodawcę.

Według ustaleń Sądu, pozwany dwukrotnie wzywał powodową Spółdzielnię do wypłacenia ekwiwalentu za niewykorzystany urlop za okres pozostawania bez pracy, za który zostało mu wypłacone wynagrodzenie. W czerwcu 2004 r., na skutek kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy w K., powodowa Spółdzielnia została zobowiązana do zapłaty powyższej należności. Wobec rozbieżności stanowisk między Spółdzielnią a organem kontrolującym co do zasadności roszczeń pozwanego o zapłatę ekwiwalentu za urlop za okres pozostawania bez pracy, inspektor pracy przychylił się do propozycji pracodawcy, według której rozstrzygnięcie sporu powinno nastąpić w postępowaniu sądowym i wstrzymał się z wydaniem nakazu zapłaty, nakazującym wypłacenie ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, do czasu wydania orzeczenia przez sąd pracy. Pozwany nie zwracał się do sądu pracy z powództwem przeciwko pracodawcy o zapłatę ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za powyższy okres.

Oddalając powództwo powodowej Spółdzielni o ustalenie, że pozwany w okresie pozostawania bez pracy nie nabył prawa do urlopu wypoczynkowego oraz że na Spółdzielni nie ciąży ustawowy obowiązek zapłaty pozwanemu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, Sąd przeprowadził wywód prawny dotyczący interpretacji art. 51 k.p. Zgodnie z art. 51 § 1 k.p. pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy, wlicza się do okresu zatrudnienia okres pozostawania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie. Okresu pozostawania bez pracy, za który nie przyznano wynagrodzenia, nie uważa się za przerwę w zatrudnieniu pociągającą za sobą utratę uprawnień uzależnionych od nieprzerwanego zatrudnienia. Według art. 51 § 2 k.p. pracownikowi, któremu przyznano odszkodowanie, wlicza się do okresu zatrudnienia okres pozostawania bez pracy, odpowiadający okresowi, za który przyznano odszkodowanie. Zdaniem Sądu Rejonowego, z przytoczonej regulacji wynika, że zasady wliczania okresu pozostawania bez pracy do okresu zatrudnienia zależą od tego, czy

w wyniku wadliwego rozwiązania umowy o pracę pracownik został do pracy przywrócony, czy też otrzymał jedynie odszkodowanie. Sytuacja, w której pracownik podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy u dotychczasowego pracodawcy, powoduje, że okres, w którym pozostawał bez pracy i za który przyznano mu wynagrodzenie, jest traktowany tak jak okres pozostawania w zatrudnieniu u tego pracodawcy, czyli okres trwania stosunku pracy. Jeżeli wynagrodzenie nie objęło, ze względu na ograniczenia z art. 47 § 1 k.p., całego okresu pozostawania bez pracy, to taki okres nie może być traktowany jak przerwa w zatrudnieniu powodująca utratę uprawnień uzależnionych od nieprzerwanego zatrudnienia. Natomiast, jeżeli pracownikowi przyznano odszkodowanie, do okresu zatrudnienia wlicza się tylko okres, za jaki odszkodowanie zostało przyznane.

Na potwierdzenie swojego stanowiska Sąd Rejonowy przywołał uchwałę Sądu Najwyższego z 28 września 1990 r., III PZP 15/90 (OSNCP 1991 nr 4, poz. 45), zgodnie z którą „pracownik nie uzyskuje prawa do urlopu wypoczynkowego w okresie, za który przyznano mu odszkodowanie na podstawie art. 56 k.p.”. Sąd Najwyższy wskazał w tej uchwale, że okres, za który zasądzone pracownikowi odszkodowanie na podstawie art. 56 k.p. i który zgodnie z art. 51 § 2 k.p. i art. 61 k.p. wlicza się do okresu zatrudnienia, jest okresem pozostawania bez pracy. Zasądzenie takiego odszkodowania nie powoduje przedłużenia czasu trwania stosunku pracy o okres, za który zostało ono przyznane. Przepis art. 51 § 2 k.p. nakazuje jedynie wliczenie tego okresu do okresu zatrudnienia. Nie stwarza natomiast fikcji prawnej, że jest on takim okresem. Według Sądu Rejonowego, odwrotnie jest natomiast w przypadku przywrócenia pracownika do pracy na skutek orzeczenia sądu pracy, a to z uwagi na konstytutywny charakter takiego orzeczenia; reaktywacja stosunku pracy powoduje przyjęcie fikcji, że stosunek pracy trwał nieprzerwanie, choć - co oczywiste - pracownik nie świadczył pracy na rzecz pracodawcy od rozwiązania stosunku pracy do chwili jego reaktywacji. Przyjęcie tej fikcji oznacza, że pracownik nabywa w tym czasie prawo do urlopu, ponieważ według art. 153 k.p., po uzyskaniu prawa do pierwszego urlopu pracownik nabywa prawo do kolejnych urlopów w każdym następnym roku kalendarzowym. Sąd Rejonowy powołał się także na wyrok z 10 października 1980 r., I PRN 100/80, LEX nr 14555, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „prawo do urlopu przysługuje pracownikowi, a więc osobie świadczącej pracę na podstawie stosunku pracy, bez względu na podstawę prawną jego powstania - oznacza to, że podstawową przesłanką roszczenia o urlop jest istnienie stosunku pracy”. Warun-

kiem nabycia prawa do urlopu jest zatem pozostawanie w stosunku pracy, a nie sam fakt świadczenia pracy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 1995 r., I PZP 10/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 228, wedle której „pracownik nabywa prawo do kolejnego urlopu wypoczynkowego z dniem 1 stycznia danego roku, mimo że pozostając w stosunku pracy nie przepracował w tym roku kalendarzowym ani jednego dnia w związku z pobieraniem świadczenia rehabilitacyjnego”). W związku z tym Sąd Rejonowy uznał, że pozwany, mimo że nie świadczył pracy w okresie od 1 sierpnia 2001 r. do 15 kwietnia 2003 r., nabył za ten czas prawo do urlopu wypoczynkowego, a skoro nie wykorzystał tego urlopu w naturze, prawo to przekształciło się w prawo do ekwiwalentu pieniężnego; art. 171 § 1 k.p. stanowi bowiem, że w przypadku niewykorzystania przysługującego urlopu w całości lub w części z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy pracownikowi przysługuje ekwiwalent pieniężny.

Wyrok sądu pierwszej instancji zaskarżyła w całości powodowa Spółdzielnia, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię, w szczególności art. 51 § 1 k.p. w związku z art. 153 § 2 k.p. Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że: 1) w okresie pozostawania bez pracy od 1 sierpnia 2001 r. do 15 kwietnia 2003 r. pozwany nie nabył prawa do urlopu wypoczynkowego w powodowej Spółdzielni, 2) na powodowej Spółdzielni nie ciąży ustawowy obowiązek zapłaty pozwanemu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy w kwocie 1.628,96 zł. Jako żądanie ewentualne skarżąca zgłosiła wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania albo o przedstawienie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego dotyczącego wykładni przepisu art. 51 § 1 k.p.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy w Krakowie wyrokiem z 7 lipca 2005 r. [...] zmienił częściowo zaskarżony wyrok i ustalił, że pozwany nie nabył prawa do urlopu wypoczynkowego u powódki w okresie pozostawania bez pracy od 1 sierpnia 2001 r. do 15 kwietnia 2003 r. W pozostałym zakresie apelację oddalił.

Podstawą takiego rozstrzygnięcia było stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej wykładni art. 51 § 1 k.p. w związku z art. 153 § 2 k.p. Sąd Okręgowy podniósł, że prawo pracownika do urlopu wypoczynkowego jest prawem ściśle związanym z faktem realnego istnienia stosunku pracy i konkretyzuje się w uprawnieniu do żądania świadczenia urlopowego tylko w wymiarze adekwatnym do okresu, w jakim stosunek pracy realnie istniał, a nie w jakim mógłby istnieć, gdyby nie został wadliwie rozwiązany. Ewentualny wyrok sądu pracy przywra-

cający pracownika do pracy oraz zasądzenie pracownikowi wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy wyczerpuje zakres uprawnień pracownika, który po prawnie wadliwym rozwiązaniu stosunku pracy został przywrócony do pracy, a orzeczenie sądu pracy w tej kwestii ani wprost, ani z mocy art. 51 § 1 k.p., niczego nie zmienia. Skutkiem przywrócenia do pracy jest wprowadzenie stosunku pracy na poprzednich warunkach, lecz następuje to z mocą od chwili zgłoszenia się pracownika do pracy, a nie od daty, w jakiej nastąpiło wadliwe rozwiązanie umowy. Osoba, która faktycznie nie pozostawała w stosunku pracy, nie może nabyć prawa do urlopu wypoczynkowego w naturze, a w konsekwencji także nabyć roszczenia o ekwiwalent za urlop na podstawie art. 171 § 1 k.p. Brak jest podstaw do żądania przez pracownika ekwiwalentu za urlop za okres, w jakim stron faktycznie nie wiązał stosunek pracy.

Skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 7 lipca 2005 r. [...] wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, zaskarżając wyrok ten w całości. Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił zaskarżonemu wyrokowi: 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 51 § 1 k.p. w związku z art. 153 § 2 k.p., przez błędne przyjęcie, że za okres pozostawania bez pracy, za który pracownikowi przywróconemu do pracy wypłacono wynagrodzenie, nie przysługuje urlop wypoczynkowy; 2) naruszenie konstytucyjnych praw człowieka i obywatela, w szczególności wynikających: a) z art. 66 ust. 2 Konstytucji RP prawa do corocznych płatnych urlopów, b) z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP prawa do własności i innych praw majątkowych, do których zalicza się ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, poprzez pozbawienie pracownika prawa do urlopu wypoczynkowego za sporny okres, a tym samym prawa do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop w związku z rozwiązaniem stosunku pracy.

W ocenie skarżącego naruszenie art. 51 § 1 k.p. miało istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem błędna jego interpretacja stała się podstawą zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji i ustalenia, że pozwany nie nabył prawa do urlopu wypoczynkowego u strony powodowej w okresie pozostawania bez pracy od 1 sierpnia 2001 r. do 15 kwietnia 2003 r.

Fakt wyrządzenia szkody poprzez wydanie kwestionowanego orzeczenia Rzecznik Praw Obywatelskich uprawdopodobnił tym, że wyrok Sądu pierwszej instancji oddalający powództwo uznał prawo pozwanego do urlopu wypoczynkowego i w konsekwencji prawo do ekwiwalentu pieniężnego. Wyrok objęty skargą, zmieniają-

cy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, spowodował, że ekwiwalent za urlop nie został wypłacony.

Skarżący podniósł, że wzruszenie zaskarżonego orzeczenia w drodze innych środków prawnych nie było i nie jest możliwe. Właściwym środkiem od powyższego wyroku mogłaby być jedynie skarga kasacyjna, ta zaś jest niedopuszczalna z uwagi na zbyt niską, bo wynoszącą jedynie 1.628,96 zł, wartość przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 k.p.c.). Nie jest również możliwe wniesienie skargi o wznowienie postępowania, bowiem treść zarzutów podnoszonych obecnie przeciw zaskarżonemu wyrokowi nie mieści się w ustawowych podstawach skargi o wznowienie postępowania. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o stwierdzenie niezgodności z prawem zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia została wprowadzona do Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98). Uzasadnienie dla jej wprowadzenia stanowił art. 77 ust. 1 Konstytucji RP oraz uregulowania zawarte w art. 417 - 417² i 421 k.c. W art. 417¹ § 2 k.c. przyjęto, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia, można żądać jej naprawienia po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia inicjuje jedno z takich „właściwych postępowań”, o jakich stanowi art. 417¹ § 2 k.c. Jest to szczególniego rodzaju środek prawny (o charakterze procesowym), ulokowany w Kodeksie postępowania cywilnego wśród nadzwyczajnych środków prawnych. Skarga jest więc samodzielnym, autonomicznym instrumentem badania legalności działalności jurysdykcyjnej sądów powszechnych, służącym osobie zamierzającej dochodzić od Państwa (Skarbu Państwa) wynagrodzenia szkody wyrządzonej działaniami władzy publicznej (w tym przypadku wydaniem orzeczenia przez sąd), o czym stanowi art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Przy dokonywaniu oceny zasadności skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia najpoważniejszym zadaniem Sądu Najwyższego jest interpretacja pojęcia „orzeczenie niezgodne z prawem”. Stwierdzenie niezgodno-

ści z prawem prawomocnego orzeczenia to nie tylko stwierdzenie jego obiektywnej bezprawności. Stwierdzenie tej bezprawności nie może nastąpić bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, czyli orzekania przez sędziego w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, jednak zależny nie tylko od obowiązujących ustaw, lecz także od „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w ocenie prawa i faktów stanowiących podłoże sporu. Swoboda ocen sędziego wynika nie tylko z przypisanej mu władzy sędziowskiej, ale także z treści prawa pozytywnego, często posługującego się pojęciami niedookreślonymi i klauzulami generalnymi albo przewidującego wprost pewien margines wolności decyzji jurysdykcyjnych sędziego. Treść orzeczenia zależy przede wszystkim od rezultatów wykładni prawa stanowionego, które mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, zastosowanych metod oraz podmiotu, który jej dokonuje. Z istoty wykładni wynika wiele możliwych interpretacji tego samego przepisu (normy prawnej), a sam akt wykładni z natury rzeczy nacechowany jest subiektywizmem. Już z tych powodów uzasadnione jest, aby w odniesieniu do działalności jurysdykcyjnej sądu - organu władzy publicznej w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji - sformułować swoiste, autonomiczne pojęcie (definicję) bezprawności. W odniesieniu do odpowiedzialności państwa za wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia sądowego rozumienie bezprawności jako przesłanki tej odpowiedzialności musi uwzględniać specyfikę władzy sądowniczej oraz jej ustrój. Istotne znaczenie dla oceny bezprawności ma zasada niezawisłości - i płynące z niej konsekwencje - oraz posługiwanie się przez sądy procedurami, których osnowę stanowi system zaskarżania orzeczeń, a w ramach tego systemu - kontrola legalności orzeczeń dokonywana przez sąd wyższej instancji. Autonomiczne (swoiste) rozumienie bezprawności w odniesieniu do oceny działań władzy sądowniczej nakazuje przyjąć, że orzeczenie niezgodne z prawem - w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. - to takie orzeczenie, które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Innymi słowy, mimo braku wyraźnych podstaw normatywnych, niezgodność z prawem rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06, niepublikowany).

„Obowiązujące prawo” to nie tylko tekst normatywny, ale także jego wykładnia, bo w istocie każdy przepis podlega wykładni. Można więc przyjąć, że obowiązujące, respektowane powszechnie prawo zostaje ukształtowane w wyniku wykładni. Jest to proces użyteczny, funkcjonujący w warunkach konfrontacji poglądów i wagi argumentów. Tak kształtuje się też orzecznictwo sądowe, mające umocowanie w niezawisłości sędziowskiej. Należy zatem podzielić wypowiedziany w doktrynie pogląd, że niezgodność z prawem rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa (art. 424¹ § 1 k.p.c. w związku z art. 417 § 1 k.c. i art. 417¹ § 2 k.c.) musi polegać na oczywistej i rażącej obrazie prawa. Nie jest nią natomiast wybór jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, w szczególności gdy są to przepisy nowe, niejasne, rzadko stosowane, nieskonfrontowane z realiami i potrzebami życia społecznego (por. też orzeczenia Sądu Najwyższego: z 12 września 1991 r., III ARN 32/91, PUG 1992 nr 2-3, poz. 4, z 8 marca 2003 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100 oraz z 9 lipca 2003 r., IV CKN 357/01, niepublikowane, z 21 marca 2006 r., V CNP 68/05, niepublikowane).

Sędzia, który porusza się na obszarze przyznanej mu swobody i nie przekracza jej granic, pozostając w zgodzie z własnym sumieniem, który prawidłowo dobiera standardy orzekania, działa w ramach porządku prawnego nawet wtedy, gdy wydane przez niego orzeczenie - ocenione *a posteriori* - jest „obiektywnie” niezgodne z prawem. Tak rozumiane pojęcie bezprawności, uwzględniające podmiotowy, subiektywny element orzekania, zbliża się do pojęcia winy, jaką można przypisać sędziemu formułującemu kwestionowane orzeczenie, polegającej na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa. Należy przy tym podnieść, że takie pojmowanie „niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego” nie pozostaje w kolizji z ogólnym pojęciem bezprawności przyjmowanym na gruncie art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz art. 417¹ k.c. Nie ma „jednej” bezprawności, gdyż jej postać i zakres są zmienne w odniesieniu do różnych dziedzin prawa (np. bezprawność w prawie karnym i prawie cywilnym) oraz różnych pól i celów działalności człowieka. Nie da się ogólnej reguły odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za działania organów władzy publicznej, obiektywnie niezgodne z prawem, odnieść wprost do orzeczeń wydanych przez niezawisły sąd. Traktowanie jako niezgodnego z prawem każdego orzeczenia sądowego ocenionego jako wadliwe niesie zagrożenie dla porządku prawnego, stabilności obrotu prawnego, nie mówiąc o zagrożeniu swobody sądu w ocenie dowodów i stosowaniu prawa. Zwrócił na to uwagę także Trybunał Konstytucyjny w wyro-

ku z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK 2001 nr 8, poz. 256, wskazując, że stan prawny wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może być rozumiany jako stworzenie podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia sądowego.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy należy postawić pytanie, czy istotnie prawomocny wyrok stwierdzający brak uprawnienia po stronie pozwanego do domagania się ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy w kwocie 1.628,96 zł, jest niezgodny z prawem w tym znaczeniu, że jest niewątpliwie sprzeczny z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, sprzeczny z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć, został wydany w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawnej. Na tak sformułowane pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej.

Podlegający wykładni w rozpoznawanej sprawie art. 51 § 1 k.p. nie jest przepisem jednoznacznym i oczywistym w swojej treści. Stanowi on, że pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy, wlicza się do okresu zatrudnienia okres pozostawania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie; okresu pozostawania bez pracy, za który nie przyznano wynagrodzenia, nie uważa się za przerwę w zatrudnieniu, pociągającą za sobą utratę uprawnień uzależnionych od nieprzerwanego zatrudnienia.

W doktrynie wypowiedziano różne poglądy na temat rozumienia tego przepisu. Przyjmuje się na przykład (por. K.Jaśkowski, E.Maniewska: Kodeks pracy. Komentarz, Kraków 2006, tom I, tezy do art. 51), że okres, za który zasądzono wynagrodzenie pracownikowi przywróconemu do pracy (pod warunkiem jej podjęcia), podlega wliczeniu do okresu zatrudnienia, jednak w okresie tym pracownik nie może nabyć prawa do urlopu, bo jest to uzależnione od pozostawania w stosunku pracy. Wlicza się natomiast okres, za który zasądzono wynagrodzenie, w odniesieniu do nabycia prawa do urlopu w razie podjęcia pracy u tego samego lub innego pracodawcy oraz do wymiaru urlopu (art. 153 i 154 k.p.). Przytoczony podgląd komentatorów można zrozumieć również w ten sposób, że w okresie, za który zasądzono pracownikowi przywróconemu do pracy wynagrodzenie, pracownik nie nabywa prawa do urlopu, które jest uzależnione od pozostawania w stosunku pracy. W razie podjęcia pracy przez pracownika przywróconego do pracy, okres pozostawania bez pracy, za który

przyznano wynagrodzenie, wlicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależy nabycie prawa do urlopu (art. 153 k.p.) oraz wymiar urlopu (art. 154 k.p.).

Okres, za który zasądzono wynagrodzenie, powinien być wliczony do okresu, od którego zależy nabycie prawa do urlopu u nowego pracodawcy wraz z całym okresem dotychczasowego zatrudnienia (W.Muszalski: *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2005, tezy do art. 51). Komentator nie stawia jednak wyraźnej tezy, że w razie przywrócenia pracownika do pracy i zasądzenia na jego rzecz wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy okres, za który przyznano wynagrodzenie, należy traktować tak jak okres świadczenia pracy, za który pracownik nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego, chociaż w czasie tym pracy nie świadczył, a nawet faktycznie nie pozostawał w stosunku pracy.

Przepis art. 51 § 1 k.p. wprowadza zasadę wliczania do okresu zatrudnienia okresu, za który przyznano wynagrodzenie, jeżeli pracownik podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy. Okres, za jaki zasądzono wynagrodzenie, może być zaliczony do stażu pracy tylko wówczas, gdy pracownik przejawiał co najmniej gotowość do podjęcia pracy w ciągu siedmiu dni od przywrócenia go do pracy. Jest to okres jedynie zaliczany do stażu pracy. Nie można natomiast nabyć w czasie trwania tego okresu konkretnych uprawnień (np. prawa do urlopu, prawa do nagrody jubileuszowej). Ponadto przepis ten wprowadza fikcję prawną, zgodnie z którą nie uważa się za przerwę w zatrudnieniu, pociągającą za sobą utratę uprawnień uzależnionych od nieprzerwanego zatrudnienia, czasu pozostawania bez pracy wskutek wypowiedzenia wadliwego, za który nie przyznano wynagrodzenia. Chodzi tu tylko o fikcję prawną, że stosunek pracy nie został przerwany, nie zaś o możliwość nabycia w tym okresie nowych uprawnień (M.Gersdorf, K.Rączka, J.Skoczyński: *Kodeks pracy. Komentarz*, pod red. Z.Salwy, Warszawa 2003, tezy do art. 51). Również w tym przypadku komentatorzy nie stwierdzają wyraźnie, że w razie podjęcia przez pracownika pracy - po przywróceniu go do pracy - w okresie, za który przyznano mu wynagrodzenie, nabył on prawo do urlopu wypoczynkowego, chociaż w czasie tym nie świadczył pracy, a nawet nie pozostawał w stosunku pracy. Omawiany przepis przewiduje jedynie fikcję prawną wliczenia do okresu zatrudnienia okresu pozostawania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie.

Przepis art. 51 k.p. normuje liczenie okresu zatrudnienia (stażu pracy) w związku z naruszeniem przepisów o wypowiedaniu umów o pracę. Okres zatrudnienia jest warunkiem nabycia lub zwiększenia wymiaru uprawnienia. Ma to miejsce

wtedy, gdy przepis określa wymaganą liczbę miesięcy lub lat, które musi przepracować pracownik celem uzyskania określonych uprawnień. Staż pracy jest warunkiem nabycia uprawnienia, gdy pracownik nie może się go skutecznie domagać przed upływem określonego w przepisie czasu pozostawania w stosunku pracy. Jest natomiast warunkiem wymiaru uprawnienia, gdy pracownik nie może domagać się jego zwiększenia przed upływem określonego czasu zatrudnienia. Okresy zaliczane do stażu pracy, o których mowa w art. 51 k.p., nie są okresami zatrudnienia, lecz okresami pozostawania bez pracy. Stąd też w tym czasie pracownikowi nie przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego (L.Florek: Kodeks pracy. Komentarz, pod red. T.Zielińskiego, Warszawa 2004, tezy do art. 51).

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wypowiedziano różne poglądy na temat rozumienia i znaczenia art. 51 k.p., w tym w kwestii nabycia przez pracownika uprawnień do urlopu wypoczynkowego także za okres, w którym faktycznie nie świadczył pracy, a nawet nie pozostawał w stosunku pracy, lecz za który przyznano mu wynagrodzenie. W uzasadnieniu wyroku z 23 listopada 2004 r., I PKN 67/04, OSNP 2005 nr 13, poz. 186, na który powołuje się Rzecznik Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy przyjął, że zawarta w art. 51 § 1 k.p. wzmianka o „wliczeniu do okresu zatrudnienia”, jak również o „braku przerwy w zatrudnieniu”, oznacza, że jakkolwiek pracownik w tym okresie nie pozostawał w zatrudnieniu, a zatem nie miał pracowniczego statusu prawnego, to jednak powyższy okres ustawodawca nakazuje traktować na równi z okresem zatrudnienia. Jeżeli zatem pracownik nabył w tym okresie prawo do jakichkolwiek świadczeń, to nie może zostać ich pozbawiony wyłącznie z tego powodu, że wówczas stosunek pracy formalnie nie istniał. Mamy tu zatem do czynienia z osobliwym określeniem skutków przywrócenia do pracy, wyrażającym się w przyjęciu prawnej fikcji zatrudnienia, które - oparte na obligacyjnym stosunku pracy - prowadzi do uznania synalagmatyczności (czyli wzajemnego, dwustronnego zobowiązania) wynikających z niego uprawnień. Powyższa wykładnia znajduje dodatkowe wsparcie w treści art. 51 § 2 k.p., który kwestię wspomnianej fikcyjności zatrudnienia reguluje odmiennie. Stanowi on bowiem, że pracownikowi, któremu przyznano odszkodowanie, a zatem nieprzywróconemu do pracy, wlicza się do okresu zatrudnienia wyłącznie okres pozostawania bez pracy, za który przyznano odszkodowanie.

Jednakże w wyroku z 14 marca 2006 r., I PK 144/05 (niepublikowany), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w okresie pozostawania bez pracy w rozumieniu art. 51

§ 1 k.p., który nie jest okresem zatrudnienia ani też okresem uznawanym za okres zatrudnienia, lecz jedynie okresem podlegającym wliczeniu do okresu zatrudnienia, pracownik przywrócony do pracy orzeczeniem sądu nie pozostaje w stosunku pracy. W tym okresie pozostawania bez pracy pracownikowi nie przysługują świadczenia wiążące się ze stosunkiem pracy, wśród nich prawo do urlopu wypoczynkowego. W sprawie I PK 144/05 zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy było, czy pracownikowi przysługiwało prawo do urlopu wypoczynkowego w okresie pozostawania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie na podstawie art. 51 § 1 k.p., oraz prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystanie ewentualnie przysługującego pracownikowi w tym okresie urlopu. Rozważając to zagadnienie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że urlop wypoczynkowy (art. 152 § 1 k.p.) jest świadczeniem majątkowym, które polega na zwolnieniu pracownika z obowiązku wykonywania pracy w celu wypoczynku przy jednoczesnym zapewnieniu mu za ten czas wynagrodzenia (urlopowego) (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 1997 r., I PKN 112/97, OSNAPiUS 1998 nr 4, poz. 116). Prawo do urlopu przysługuje pracownikowi, a więc osobie świadczącej pracę na podstawie stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1980 r., I PRN 100/80, LEX nr 14555), Zasadą jest, że prawo do urlopu wypoczynkowego zależy od pozostawania w stosunku pracy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 1995 r., I PZP 10/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 228). Ze względu na swój cel urlop wypoczynkowy powinien być wykorzystany w naturze i w całości, zaś zamiana urlopu na ekwiwalent pieniężny możliwa jest tylko w przypadkach ściśle określonych przepisami prawa pracy (art. 171 k.p.). „Okres pozostawania bez pracy”, o którym mowa w art. 51 § 1 zdanie pierwsze k.p., należy rozumieć jako okres nieświadczenia pracy u pracodawcy, który dokonał wypowiedzenia niezgodnie z prawem. Przepis ten nie nakazuje uznania okresu pozostawania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie, za okres zatrudnienia, lecz jedynie wliczenie tego okresu do okresu zatrudnienia. Okres pozostawania bez pracy może zostać zaliczony do okresu zatrudnienia (stażu pracy) tylko wtedy, gdy pracownik podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy. Przepis ten nie wprowadza natomiast fikcji prawnej, że pracownik przywrócony do pracy w okresie pozostawania bez pracy pozostawał w stosunku pracy. W okresie pozostawania bez pracy w wyniku dokonanego przez pracodawcę wypowiedzenia pracownik nie jest obowiązany do świadczenia pracy i pracy tej nie świadczy. Ostatecznie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że za czas pozostawania bez pracy pracownikowi przywróconemu do pracy

orzeczeniem sądu, który podjął pracę u dotychczasowego pracodawcy, nie przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego, a w rezultacie pracownik ten nie ma również prawa do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop.

Należy zwrócić uwagę, że wykładnia art. 51 § 1 k.p. dokonana przez Sąd Okręgowy w orzeczeniu zaskarżonym przez Rzecznika Praw Obywatelskich jest zasadniczo zgodna z poglądem prawnym Sądu Najwyższego przedstawionym w przytoczonym wyroku Sądu Najwyższego z 14 marca 2006 r., I PK 144/05. Rzecznik Praw Obywatelskich przytaczając w skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia obszerną argumentację Sądów obydwu instancji, które orzekały w prawomocnie zakończonej sprawie, stwierdza, że wniesiona przez niego skarga sprowadza się do zakwestionowania wykładni art. 51 k.p. przyjętej w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego, którą Rzecznik uznaje za błędną, oraz do zaaprobowania wykładni przyjętej przez Sąd Rejonowy, którą uznaje za prawidłową. Rozbieżność w rozumieniu normatywnej treści art. 51 § 1 k.p. przez orzekające w sprawie Sady nie jest wystarczającym argumentem za uznaniem zasadności skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. W utrwalonym już orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem, że nie można mówić o niezgodności z prawem (w rozumieniu art. 424¹ k.p.c.) orzeczenia opartego na przepisie prawa, którego treść dopuszcza możliwość różnych interpretacji i za każdą z nich przemawiają uzasadnione argumenty. Niezgodne z prawem jest więc orzeczenie sprzeczne z niewątpliwymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo takie, które zostało wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni lub zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Niezgodne z prawem jest też orzeczenie krzywdzące stronę przez rozstrzygnięcie sprzeczne z jednoznacznie rozumianym przepisem prawa regulującym określone uprawnienie lub obowiązek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2005 r., II BP 3/05, niepublikowany). Sąd Najwyższy przyjmuje, że jeżeli przepisy wskazane w skardze o stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem mogą być różnie interpretowane i istnieją przekonujące argumenty przemawiające zarówno za jednym poglądem, jak i poglądem odmiennym, to nie można uznać, że rozstrzygnięcie opierające się na jednym ze stanowisk jest niezgodne z prawem (por. wyrok z dnia 18 stycznia 2005 r., II BP 1/05, niepublikowany). Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, usytuowana wśród nadzwyczajnych środków prawnych, mająca na celu uzyskanie odszkodowania z

tytułu niezgodnego z prawem działania władzy publicznej przez wydanie orzeczenia, może odnieść zamierzony skutek tylko wówczas, gdy wskazane w niej naruszenie prawa ma charakter kwalifikowany, elementarny i nie może być rozumiana jako środek prowadzący do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego wyroku. Przy wydawaniu każdego orzeczenia sądowego dokonywana jest wykładnia stosowanego prawa, z istoty swej otwarta na wielość możliwych interpretacji, za niezgodne z prawem można uznać tylko orzeczenie oczywiście sprzeczne z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo takie, które zostało wydane w wyniku wykładni oczywiście błędnej lub wadliwego zastosowania prawa, widocznych bez głębszej analizy prawniczej. W związku z tym nie można stwierdzić niezgodności z prawem orzeczenia opartego na przepisie prawa, którego treść dopuszcza możliwość różnych interpretacji i gdy za każdą z nich przemawiają uzasadnione argumenty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., II BP 6/05, niepublikowany).

W świetle przedstawionego stanowiska skarga nie może być uznana za zasadną. Kwestionowane orzeczenie Sądu Okręgowego nie zapadło z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa, było natomiast wyrazem dopuszczalnej interpretacji przepisu prawa materialnego, chociażby interpretacja ta nie znalazła ostatecznie aprobaty w judykaturze i doktrynie.

Z tych powodów, na podstawie art. 424¹¹ § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

=====